

Małgorzata Szyszka

GDZIE JEST KRÓL?

Przestrzeń:

Scena w kształcie podwórka, placu zabaw dla dzieci. Na środku stoi specjalnie wybudowana konstrukcja, rodzaj drewnianego miasteczka, gdzie znajduje się zjeżdżalnia, huśtawka, drabinka do wspinania, ławki i stoliki.

Scenografia dopasowana jest wielkością do rozmiarów przeciętnego człowieka. Aktorzy grają w żywym planie posługując się lalkami.

Lalki:

Skonstruowane z elementów możliwych do znalezienia na placu zabaw, czyli patyczków, trawy, liści. Forma ich ulega ciągłej przemianie.

Rekwizyty:

Kubelki, łopatki, grabki, foremki do robienia babek z piasku, skakanka, piłka, koc i krzesło.

Krzesło wymaga specjalnego omówienia. Musi to być zwyczajne krzesło, które ze swej zwyczajności wydobędzie nadzwyczajność. Rodzaj majestatu, potęgi i wielkości.

Uwagi:

Istnieje drugi wariant przestrzeni. Jest nią pusta scena na którą wnosimy krzesło. Grają aktorzy i kukiełki stworzone z rekwizytów podwórkowych.

Za każdym razem jednak chodzi o uzyskanie poczucia zabawy. Wydobywania z czasoprzestrzeni form bajkowych. Przeobrażenie krajobrazu codziennych zabaw w świat bajki.

Aktorzy:

Mogą nimi być dorośli jak i dzieci, aktorzy zawodowi jak i amatorzy. Dorośli nie naśladują dzieci a dzieci nie próbują naśladować dorosłych. Najważniejsze jest uzyskanie poczucia lekkości i zabawy.

Osoby dramatu:

Pięcioro, sześcioro dzieci.

Król Popiel

Królowa Wanda

Książę Rytgier

Błazen
Strażnik
Rycerz
Dwórki
Poddani
Myszy
Koń - co nie mówi

Część 1

Postacie: Dziewczynka 1, 2 i 3 oraz Chłopiec 1 i 2

Pusta scena. Biegnie dziewczynka z piłką. Zatrzymuje się na środku podwórka

Dziewczynka 1:
Czy nie widzieliście króla?
Takiego w złotej koronie i z diamentowym berłem.
Króla nad króle.

Biegnie dalej. Teraz pojawiają się dwie dziewczynki skaczące na skakance.

Dziewczynka 2 :
My nie...

Dziewczynka 3:
widziałyśmy.

Skaczą dalej. Wchodzi chłopczyk z krzesłem. Ustawia je na środku sceny.

Chłopczyk 1:
Co tam korona i berło,
najważniejszy jest tron ... pssssy... to tajemnica.

Chowa się pod krzesło. Idzie dziewczynka z wiaderkiem i łopatką.

Chłopczyk 4:
Co to?

Wbiegają inne dziewczyny.

Dziewczynka 3
To jest ...

Dziewczynka 1
Ja myślę, że to jest ...

Dziewczynka 2
... coś

Dziewczynka 1:
Coś!

Dziewczynka 3:
Łatwo powiedzieć coś, ale takie Coś to po co istnieje?

Chłopczyk 4:
Co się istnieją po nic.

Dziewczynka 1:
Nic to, nie jest. Coś raczej, też nie.

Dziewczynka 2:
Przestańcie wymyślać, przecież widzicie, że to jest krzesło.

Dziewczynka 1:
Krzesło na środku podwórka? Dlaczego? Po co? Dla kogo? W jakiej sprawie? I w ogóle, i w szczególności? Ja tam nie wiem, ale to nie może być zwykłe krzesło.

Dziewczynka 2:
Jak nie zwykłe,
to nadzwyczajne,
a jak nadzwyczajne,
to znaczy, że zaklęte.

Chłopczyk 2:
Krzesło? Słyszałem o dorożce ...

Dziewczynka 1:
Kuli, dyni.

Dziewczynka 3:
Czasem kot

Chłopczyk 2:
Ołówek

Dziewczynka 2:
Miotła, ale krzesło.

Chłopczyk 2:
Jeżeli jest to zwykłe krzesło, to proszę, usiądź na nim?

Chłopczyk 1:
Ja?

Chłopczyk 2:
Ty.

Chłopczyk 1:
Przecież nie ja.

Dziewczynka 1:
Coś się stanie!

Wszystkie:
Co?

Przepychają się, by na nim usiąść. Gdy są już blisko celu, rezygnują.

Chłopiec:
Jak coś to razem z nic.

Dziewczynka 2:
Nic nie lubi tłoku.

Dziewczynka 1:
Starsi mają pierwszeństwo.

Dziewczynka 3:
Mądry głupiemu ustępuje

Chłopczyk 2:
Boicie się

Dziewczynka 1:
Wolę fotel.

Dziewczynka. 2:
Głupia zabawa

Chłopczyk 2:
Ja wam udowodnię, że to zwykłe krzesło.

Dziewczynki się schowały, chłopiec siada na krześle.

Chłopczyk 2:
No widzicie, zwykłe krze...

Spod krzesła słychać

Tron

Wszyscy:
Tron, tron, tron.

Chłopczyk 2:
O przepraszam, chciałem powiedzieć.

spod krzesła
Tron

Wszyscy:
Tron, tron, tron, jeszcze raz tron!!!

Chłopczyk 2:
Jeżeli to jest tron, to ja jestem...

Chłopiec 1 wychodzi spod krzesła i przemienia się w strażnika.

Strażnik:
Królem.

Wszyscy:
On królem?

Dziewczynka. 1:
Czy tak wygląda król.

Dziewczynka 2:
zakładając wiaderko na jego głowę
To jest korona,

Dziewczynka 3:
daje piłkę
a to berło,

Dz. 1:
Ze skakanki tworzy płaszcz.
złociste szaty.

Część 2

Postacie: Król, Strażnik, który czasami przejmuje funkcję Kata, Poddani oraz oczywiście TRON

Król:
Jestem waszym królem. I jako wasz król, będę wam królować.

Wszyscy:
Niech żyje król!!!

Król:
Będę królować ...

Strażnik:
Niesprawiedliwie.

Król:
Dlaczego?

Strażnik:
Tak rządzą królowie! Jesteś królem, tak czy nie?

Król:
Niby tak. W takim razie ogłaszam pierwsze rozporządzenie.

Wszyscy:
Tak, Królu?

Król:
W mojej obecności, nikt nie może się: śmiać, uśmiechać, być zadowolonym, rozpromienionym.

Dziewczynka 2:
ależ Królu?

Król:
Do lochu!!!

Strażnik wykonuje rozkaz

Król to poważna instytucja i nikt nie będzie się z niego śmiał. Dlatego też zabraniam wszelkich zabaw!

Dziewczynka 3:
To niesprawiedliwe!

Król:
Ściąć głowę!

Strażnik ścina głowę.

Co więcej, proponuję nie rozmawiać. Rozmowy bardzo źle wpływają na rozwój wypadków. Ktoś coś powie. Kto inny odpowie,

Strażnik :
źle usłyszysz

Król:
i narodzi się plotka.

Strażnik:
a taka plotka to ...

Król:
utrata królestwa.

Król patrzy na publiczność. Wybiera jedną osobę.

Strażniku, albo mi się zdawało, albo ...

Strażnik:
Królowi nigdy się nie zdaje!

Król:
Ona coś mówiła

Strażnik wykonał rozkaz. Król przechadza się po podwórku.

Król:
Strażniku!

Strażnik:
Tak, Panie.

Król:
Nudzę się. Powiedz mi ilu mamy poddanych?

Strażnik:
Jednego, Panie.

Król:
Tylko jednego, a co on teraz robi?

Strażnik:
Nic, Panie.

Król:
Jak to nic?

Strażnik:
Siedzi i nic nie robi.

Król:
To źle, że nic nie robi. Powinien coś robić. Cokolwiek. Może chociaż się porusza.

Poddani:
przeżażeni
Coś

Strażnik:
Nic panie

Król:
To bardzo niedobrze. Po co mi taki poddany, co nic nie robi. Przyrowadź mi tu zaraz mego jedyne poddanego.

Strażnik:
Król wzywa!

Poddany stoi nieruchomo przed władcą

Król:
Nie rusza się. Nic nie mówi. Do czego on może mi posłużyć?

Poddany milczy

Ja jestem twym ukochanym władcą. To jest mój tron, strażnik i królestwo. Tamtych już nie ma, są straceni. Więc, jak już powiedziałem jestem królem. Król zaś ma władzę daną przez lud lub... To nieważne. Wracając do tematu, Jestem twym królem i rozkazuję ci coś zrobić.

Strażnik:
Rób coś jak król karze.

Poddany stoi nieruchomo

Król:
Może znasz jakiś dowcip. Jest taki jeden leciała mucha usiadła królowi na nosie i ...
cha, cha, cha...

Strażnik:
Cha cha cha ...

Król do Strażnika:

Uważaj,
do publiczności
może jak mu się przedstawię to coś odpowie.

do Poddanego
Jak już powiedziałem jestem królem.
a imię moje jest...

do Strażnika
Jak ja nazywam się?

Strażnik:
Król jak król

Król:
Król jak król

Strażnik:
Popiel

Poddany:
Przemienia się w myszkę. Uwięzieni czynią to samo. Przegryzają krępujące ich pęta. Stado myszy rusza do ataku. Król i Strażnik uciekają na krzesło.

Król:
Strażniku ratuj!

Strażnik:
Ratunku! Myszy!!!

Król:
Pomocy!

Strażnik :
to pomyłka ja jestem tylko ... aaaaaaaa

Myszy pożarły Króla i Strażnika. Zmęczone zasiadły w koło tronu. Jedna z nich ukradkiem zasiadła na tronie i przemieniła się w królową.

Część 3 *niepożądana przez nikogo*

Postacie: Księżniczka Wanda, Książę Rytgier, Dwórki, Rycerz z koniem, co nic nie mówi, złoto, pieniądze i Woda, co nie wiadomo kiedy przyplywa

Dziewczynka 3:
Tylko nie to!

Wszyscy:
Królowa!

Dziewczynka 2
Nie bawię się!!!!

Chłopczyk 1:
Żadnych królowych!

Dziewczynka 3:
A jak masz na imię?

Wszyscy:
No, jak masz na imię?

Dziewczynka 1:
Wanda

Zaczyna strzelać. Dziewczynki nie chcą bawić się w wojnę.

Dziewczynka 2:
Piękna była.

Chłopczyk 1:
Mądra

Dziewczynka 3:
Lud swój kochała

Chłopczyk 2:
Uparta

Chłopczyk 1:
Szukała męża.

*Zamienia się w Rycerza. Jedzie konno. Słychać dźwięk kopyt końskich.
Dziewczynka 2 szykuje Wandę na przybycie ukochanego*

Książę Rytgier znad dalekiej rzeki Łaby, przybywa.

Dwórka:
Pani, przybywa Książę!

Wanda:
Czy, aby przystojny?

Dwórką 2:
Piękniejszego nie widziałam, o pani!!!

Wanda:
Słucham

Dwórką:
Rycerz

Wanda:
Niech najpierw skończy szkołę.

Dwórką:
Może mówić sobie, co chce ja i tak go kocham.

Wanda:
Co ja mam teraz zrobić? Tak strasznie się boję, ale przecież nie mogę tego okazać. Korona zobowiązuje. Ja jednak boję się i korona mnie nie uratuje. Jak wyglądam, czy mu się mu aby na pewno spodoba? Sukienka stara. Może trochę książek porozwalam. Nauka to jedyna rada. A jak się przerazi tych mądrości. Nie chcę być sama.
Wanda zachowuj się jak dama.

Dwórką 1:
Biedna nasza królowa. Jest zupełnie bezradna. Co innego wygrać wojnę, pomóc biednym czy też wybudować szkołę.... To nic. Taki książę to dopiero problem. Jak tu być królową i kobietą? Ja to co innego. Mogę sobie pozwolić na różne szaleństwa. Uwaga, ale się wystroił!! To ci dopiero heca.
Pani, Książę!

Wanda:
Jeszcze chwileczkę

Rycerz do Dwórką:
Dzielny książę Rytgier, którego serce poruszyło się na wieść o mądrości i urodzie twej pani, przybył, by złożyć ci pokłon, przekazać te oto dary i prosić...

Dwórką:
A od kiedy mości panie tak wykwintnie mówisz. Widzicie go, poszedł do szkół i od razu serce poruszyło się, przybył by złożyć dary, a o małżeństwie nic nie wspominał ten twój dzielny książę.

Rycerz:

Przecież mówię, że dzielny książę Rytgier znad dalekiej rzeki Łaby przybył by i za przyczyną poruszenia jego serca, a to przez i dzięki urodzie twej pani...

Dwórka:

Piękna. Wiadomo, że piękna, jak królowa. One zawsze w bajkach okazywały się wspaniałe, mądre i na dodatek - jakby tego było za mało - piękne. Czy mi brakuje czegoś? No powiedz... czego?

Rycerz:

Przecież mówię, że dzielny Książę Rytgier.... chce prosić twoją panią o rękę.

Dwórka podaje swoją dłoń

Rycerz:

Szkoła też nie pomogła.

Dwórka:

Jeżeli myślał, żeby się wymigać za pomocą swojego uczonego języka, to się mylił. Nie na darmo pobierałam nauki u swojej babki.

Wanda:

Jak wyglądam?

Rycerz:

O, przepraszam pani za tak nagłe i niespodziewane najście..

Dwórka:

Zapowiedziane przez trzech posłańców i niezliczoną liczbę tajemnych liścików, które sama przemyślałam do sypialni królowej.

Rycerz:

Dzielny książę Rytgier znad dalekiej rzeki Łaby, by dzięki twej urodzie i mądrości dary wręczyć i sławę prosić o rękę.

Dwórka:

Biedny z tego wszystkiego postradał zmysły.

Wanda;

To nie o mnie chodziło. Znowu ta Sława.

i do Dwórki 2:

Sprawdź to moja miła, jakie dary książę nam ofiarował.

Dwórki oglądają klejnoty i liczą pieniądze

do Rycerza patrząc na Księcia:

Powiedz swemu panu, że wysoko cenię jego uczucia

Dwórka szepcze coś na ucho królowej

Ale nie mogę opuścić ziemi, na której się urodziłam, i ludu, który tak kocham

Rytgier do Rycerza:

Więc to o klejnoty jej chodzi. Wiedziałem, że moje uczucia nie mają żadnej wartości.

i do Wandy:

Uważaj moja panno, gdy czegoś prośbą nie pozyskam, siłą zdobędę. Radzę ci po dobroci nie bądź taka uparta!

Wanda:

Ja uparta. Jak on śmie.

i do Księcia:

Są większe moce niż siła miecza!

Rytgier:

Z kobietami same problemy. Rozumiesz coś?

Rycerz:

Nic

Wanda:

Żoną Rytgiera nie zostanę!!!

Dwórka:

Ja mojego Rycerza poślubię. Co tam, że jest wykształcony i co prawda innej narodowości.

Wanda:

Ależ moja droga, a co z krajem?

Rytgier do Rycerza:

Sama tegoż chciała. Nie miecz lecz woda przyniesie jej zagładę

woła

Wodaaaaa...

Rycerz:

Kto zrozumie tych na górze. Z byle powodu zaraz przywołują burzę. Ciekawe, kto będzie nosił wiadra z wodą sodową.

Wanda:
Zdrada

Podają sobie wiadra z wodą

Chłopczyk 2:
Woda

Dziewczynka 2:
Woda

Dziewczynka 3:
Woda

Polewają nią Wandę. Przypomina to wielkanocny Lany Poniedziałek. Pisk. Krzyk. Następnie zamieniają się w pływające rybki.

Korzystając z zamieszania na tronie zasiada Chłopczyk 2. Przyjmuje pozycję Stańczyka jak na obrazie pędzla Jana Matejki

Część 4

- by zakończyć pozornym happy endem - nie tylko pieniądze się liczą - nie tylko mądrość - nie tylko uczucia - w takim razie co?

Postacie: Błazen i inni

Dziewczynka 2:
Król?

Dziewczynka 3:
Królowa?

Dziewczynka 1:
Córka królowej i króla.

Chłopczyk 2:
Raczej ciotka z bolącym zębem

Chłopczyk 1:
wyjmuje dzwoneczek i dzwoni

Dziewczynka 2:
Błazen!

po kolei oddają hołd

Dziewczynka 1:
Wasza wielmożność, kłaniam się nisko

Chłopczyk 1:
To może oznaczać tylko jedno, że koniec już blisko

Dziewczynka 2:
Głowę masz większą od globusa

Dziewczynka 3:
A rozum w niej jak orzeszek

Dziewczynka 1:
Taki to nam się trafił śmieszek

Chłopczyk 2:
Król nad króle

Dziewczynka 2:
Bóle

Dziewczynka 3:
Może pan zdał wcześniej maturę

Chłopczyk 2:
Milczy, ciekawe czemu?
Wiedza, to jedyna mi dla Błazna znana pokusa.
Panie, zapomniałem:
Wzór żelaza?

Błazen:
a, fe,

Chłopczyk 2:
skąd on o tym wie?

Dziewczynka 1:
a może wiesz jak oswoić dzikiego kota?

Błazen:
To prosta robota,
bierzesz sierść kota,
wrzucasz do talerza
i zjadasz na znak przymierza.

Dziewczynka 2:
Facile dictu, difficile factu.

Błazen:
Łatwo powiedzieć trudno wykonać, ale
verba docent, exempla trahunt.

Chłopczyk 2:
Stolica Hiszpanii

Błazen:
Madryt

Dziewczynka 1:
Kto napisał Dziady?

Błazen:
Mickiewicz

Dziewczynka 2:
Wzór na pole trójkąta

Błazen:
1\2 a h

Dziewczynka 2:
aha?
to przez jakie cha?

Chłopczyk 2:
1791

Błazen:
Konstytucja 3 Maja.

Dziewczynka 3:
Kim jesteś panie?

Błazen;
Ród mój znany na całym świecie

staje na krześle

Błazen:
To mój bratanek z zagranicy,
z samej Brytanii.
Był na służbie u króla Leara.

Dziewczynka 1:

A ty?

Błazen:
Namalował mnie Matejko.
Jak siedzę na tym tronie i
zejść nie mogę.

Dziewczynka 2
Żadne czary nie działają?

Błazen kiwa głową, że nie.

Wszyscy:
Murkum, burkum, waraburkum!

Dziewczynka 1:
Nic

Chłopczyk 2:
Ibble, obble, black, bobble,
Ibble, obble, OUT!

nadal nic

Błazen:
Służba to ważna sprawa.
Czy wy wiecie
ile walk odbyło się o pusty tron?

Dziewczynka 3:
Gotuj broń!

Bitwa. Wszyscy polegli, jedynie Błazen został na tronie.

Błazen:

- " Kto został przy zdrowym rozumie
Ten z losem pogodzić się umie,
Hej ho! hej ho! deszcz i wiatr!
Choć moknie w ulewie świat."

Ukłony. Dzieci wychodzą. Błazen zostaje na tronie. Dają mu znaki by przyszedł do nich. Nic. Wracają by go wynieść siedzącego na krześle.

- Fragment – Króla Leara- Szekspira w przekładzie st. Barańczaka

KONIEC